

Sygn. akt III CZ 270/22

POSTANOWIENIE

Dnia 13 lipca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa P. W., U. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
przeciwko W. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 lipca 2022 r.,

zażalenia pozwanej

na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 28 lutego 2022 r., sygn. akt VII AGa 650/20,

**oddala zażalenie i pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym sprawę
w instancji.**

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 29 października 2018 r. P. W. domagał się zasądzenia od strony pozwanej W. S.A. w W. kwoty 531 855,69 zł tytułem zwrotu zatrzymanej w ramach zabezpieczenia należytego wykonania umowy części wynagrodzenia za zrealizowane roboty budowane. W związku z przekształceniami podmiotowymi po stronie powodowej, jako powód występuje również U. sp. z o.o. w W., przy czym podstawy faktyczne tej zmiany wystąpiły jeszcze przed doręczeniem stronie

pozwanej odpisu pozwu, co miało wpływ na wynik rozstrzygnięcia procesu w sporze między P. W. a stroną pozwaną.

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo „wobec” P. W. (pkt 1) oraz powództwo „wobec” U. sp. z o.o. w W. (pkt 2) i odpowiednio rozstrzygnął o kosztach procesu pomiędzy powodami a pozwaną (pkt 3 i 4).

W uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji ustalił, że: P. W. i strona pozwana zawarli w 2009 r. umowę o roboty budowlane, za wykonanie których powód wystawił faktury VAT opiewające na kwotę 5 318 556,18 zł. Na podstawie tej umowy w celu zabezpieczenia ewentualnych roszczeń strony pozwanej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy wykonawca ustanowił depozyt w wysokości 10% kwoty netto wynagrodzenia za zrealizowane roboty, upoważniając stronę pozwaną do potrącenia z każdej faktury potrzebnej na poczet depozytu kwoty. Z wystawionych przez powoda faktur strona pozwana potrąciła kwotę dochodzoną w tej sprawie. Według umowy kwota tego depozytu miała być zwrócona wykonawcy w terminie roku od daty podpisania przez zamawiającego, projektanta i zarządcę protokołu końcowego odbioru prac budowlanych, na pisemne żądanie wykonawcy, po potrąceniu wszelkich ewentualnych należności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez wykonawcę.

Budynek został oficjalnie oddany do użytkowania w dniu 19 listopada 2011 r., aczkolwiek prace budowlane kontynuowano jeszcze na początku 2012 r.

W latach 2012-2014 P. W. prowadził rozmowy z przedstawicielami strony pozwanej na temat rozliczenia budowy, nie tylko w odniesieniu do depozytu, ale także i części wynagrodzenia za prace budowlane wykonane na podstawie tej umowy. W latach 2012-2013 strona pozwana potwierdzała salda rozliczeń wysyłane przez księgową powoda. W następnych latach do powoda przychodziły od strony pozwanej puste druki. W 2016 r. księgowa strony pozwanej przekazała księgowej powoda informację, że strona pozwana nie ma żadnych zaległości w stosunku do powoda, który spodziewał się rozwoju dalszej współpracy pomiędzy stronami i otrzymał propozycję zaaranżowania innego obiektu, ale do realizacji kontraktu w tym przedmiocie nie doszło. W dniu 30 lipca 2018 r. powód wezwał

stronę pozwaną do przedstawienia podpisanego przez nią, projektanta i zarządcę protokołu końcowego odbioru robót i zwrotu depozytu.

Sąd Okręgowy uznał za zasadny podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia i powołując się na przepis art. 120 k.c. wskazał, że powód po zakończeniu na początku 2012 r. prac budowlanych mógł wezwać stronę pozwaną do przedstawienia protokołu końcowego odbioru robót, a zatem w styczniu 2012 r. roszczenie o zwrot depozytu stało się wymagalne. Poza tym ostatnie rozmowy między stronami na temat zwrotu depozytu miały miejsce w 2014 r., a wobec tego, gdyby nawet przyjąć, że doszło do przerwy biegu przedawnienia, to i tak w grudniu 2017 r. nastąpiłoby przedawnienie. Z kolei oceniając zagadnienie podniesienia przez pozwaną zarzutu przedawnienia w perspektywie art. 5 k.c. stwierdził, że zachowania pozwanej w toku biegu terminu przedawnienia nie można uznać za zwodnicze i oszukańcze.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok Sądu Okręgowego w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punktach 2 oraz 3 i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, uznając, że w sprawie nie doszło do rozpoznania istoty sprawy.

W uzasadnieniu Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na oczywiste jego zdaniem uchybienie art. 325 k.p.c. związane z konstrukcją pkt 2 sentencji wyroku, z którego wynika, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo wobec U. sp. z o.o. w W. , co pozostaje w sprzeczności z rozstrzygnięciem istoty sprawy, wszak to ten podmiot wytoczył powództwo o zapłatę, a zatem nie jest stroną przeciwną, w stosunku do której mogłoby zostać oddalone powództwo. Użyty przez Sąd Okręgowy przymimek „wobec” oznacza bowiem „w stosunku do kogoś, do czegoś”. W konsekwencji oddalając powództwo wobec powoda Sąd ten rozstrzygnął nie o jego roszczeniu procesowym, lecz o roszczeniu skierowanym przeciwko niemu.

W ocenie Sądu drugiej instancji uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji nie spełnia również wymagań określonych w art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r. Wygłaszając uzasadnienie wyroku sąd powinien posługiwać się przede wszystkim językiem prawnym i prawniczym, natomiast czym innym jest podanie ustanie zasadniczych powodów rozstrzygnięcia,

o czym stanowi art. 326 § 3 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r.), w ramach którego sąd może posługiwać się wyrażeniami potocznymi. Sąd Okręgowy wygłosił uzasadnienie wyroku, w którym brakuje ustaleń co do faktów i oceny dowodów, a to miało zasadnicze przełożenie na kwestię oceny zarzutu przedawnienia. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na kolejną niekonsekwencję Sądu Okręgowego, który z jednej strony stwierdza, iż strony ustaliły, że bieg terminu do wypłaty zatrzymanego przez pozwaną wynagrodzenia rozpocznie się i roszczenie stanie się wymagalne z momentem przedstawienia protokołu końcowego odbioru robót, co jednak w ocenie Sądu drugiej instancji nie wynika z zapisów umowy (tj. § 5 ust. 2), a najpóźniej według powoda miało to nastąpić na początku 2012 r., ale z drugiej strony w uzasadnieniu Sąd Okręgowy przyjął, że niespełnienie tego obowiązku nie może stać na przeszkodzie rozpoczęciu biegu terminu do zwrotu depozytu. Poza tym Sąd pierwszej instancji powołując się na „zwrot depozytu” nie wyjaśnia charakteru prawnego tego roszczenia. Dopiero określenie jego charakteru zdeterminuje, czy jest to roszczenie terminowe czy też bezterminowe. Wreszcie Sąd Okręgowy nie ustalił faktów, które mogłyby rzutować na zastosowanie art. 5 k.c., pomijając dowód z zeznań świadków.

W zażaleniu strona pozwana domaga się uchylenia wyroku Sądu drugiej instancji. Zarzuciła naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez przyjęcie, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy oraz że konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w części również uzasadniała wydanie wyroku kasatoryjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W obowiązującym modelu apelacji pełnej rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CZ 10/17, nie publ.). Merytoryczne rozpoznanie sprawy przez sąd drugiej instancji odbywa się przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania, tj. przepisów regulujących postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed

sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z tak ukształtowanego zakresu kompetencji sądu drugiej instancji oraz treści art. 386 § 2 i 4 k.p.c. wynika, że postępowanie to - co do zasady - powinno zakończyć się wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie.

W postępowaniu wywołanym zażaleniem strony, skierowanym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przeciwko uchyleniu przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, ocenie podlega jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast zarówno merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., II CZ 79/13, nie publ., z dnia 24 stycznia 2014 r., V CZ 87/13, nie publ., z dnia 22 lipca 2015 r. I UZ 6/15, nie publ.). Wszelkie inne wady, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (poza nieważnością postępowania - art. 386 § 2 k.p.c.), nie uzasadniają uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wszystkie tego rodzaju braki, jak wspomniano wyżej, powinny być w systemie apelacji pełnej załatwiane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, nie publ.; z dnia 2 października 2014 r., IV CZ 68/14, nie publ.).

Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia, polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania przez ten Sąd materialnej podstawy żądania albo oceny merytorycznych zarzutów strony przy bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka

materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36 oraz z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego uzasadnia w takich wypadkach uchylenie orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68, z dnia 23 września 2016 r., II CZ 73/16, nie publ., z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 126/16 nie publ. i z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 130/16, nie publ.).

Uchylenie wyroku z powodu nierozpoznania istoty sprawy będzie zatem uzasadnione między innymi wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie zbada podstaw pozwu, nie przeprowadzi w tym zakresie postępowania dowodowego i nie dokona oceny materialno-prawnych przesłanek żądania w ustalonym stanie faktycznym. Nieuprawniona jest jednak teza, iż o nierozpoznaniu istoty sprawy, świadczy potrzeba poczynienia nowych ustaleń, co do okoliczności faktycznych sprawy, choćby decydujących z punktu widzenia kierunku jej rozstrzygnięcia. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CZ 113/16, nie publ., z dnia 20 stycznia 2015 r., V CZ 91/14 nie publ. oraz z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14, nie publ.). Odmienne ocena prawna, nawet jeśli łączy się z potrzebą poczynienia uzupełniających ustaleń w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, nie upoważnia do przypisania sądowi pierwszej instancji nierozpoznania istoty sprawy, a dowodzi jedynie, że istota sprawy została rozpoznana nieprawidłowo. W takim zaś przypadku, sąd drugiej instancji orzekając na podstawie art. 382 k.p.c. zobowiązany jest naprawić dostrzeżone wadliwości i należycie zastosować prawo materialne.

Co do zasady oddalenie powództwa w postępowaniu pierwszo-instancyjnym w związku z uznaniem skuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia, w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji nie podziela takiej oceny, powoduje, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy w znaczeniu określonym w art. 386 § 4 k.p.c. Natomiast w przypadku, gdy sąd drugiej instancji wskazuje na przedwczesność uznania przez sąd pierwszej instancji dochodzonych roszczeń za przedawnione, o tym, czy doszło w ten sposób do nierozpoznania istoty sprawy decyduje okoliczność, czy zachodzi w kwestii oceny zarzutu przedawnienia konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2016 r., III CZ 52/16, nie publ.).

Z kolei ocenę, czy sprawa wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, należy odnieść do tych dowodów, które dla rozpoznania istoty sprawy miałyby zasadnicze znaczenie, zaś przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji dowody nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 129/12, nie publ. i z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, nie publ.). Przeprowadzenie przez Sąd drugiej instancji takich dowodów i poczynienie na ich podstawie niezbędnych ustaleń faktycznych, a następnie dokonanie ich koniecznej, pełnej oceny prawnej, pozbawiłoby uczestników możliwości kwestionowania ustalonej podstawy faktycznej z powodu zakazu oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów i oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.) oraz ze względu na związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

W świetle przedstawionych wyżej wywodów prawnych na temat rozumienia nierozpoznania istoty sprawy jako przesłanki kasatoryjnego wyroku należy stwierdzić, że Sąd drugiej instancji miał podstawy do uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, aczkolwiek nie wszystkie wskazane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przyczyny to uzasadniały. Nie można zgodzić się z Sądem odwoławczym, że Sąd pierwszej instancji nie określił daty rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia. W tej materii Sąd Okręgowy przedstawił ustalenia faktyczne i skorelowane z nimi wywody prawne. Jeśli Sąd drugiej instancji uznał te ustalenia i ocenę prawną za nietrafne, to

w ramach kompetencji wyznaczonych art. 382 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. mógł w tym przedmiocie dokonać modyfikacji ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji lub poczynić uzupełniające ustalenia a następnie zastosować prawo materialne. Posługiwanie się przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku nie do końca poprawnym i precyzyjnym językiem prawnym i prawniczym samo przez się nie stanowi jeszcze uzasadnionej podstawy kasatoryjnej.

Nie można natomiast odmówić słuszności wyroku Sądu Apelacyjnego w odniesieniu do dwóch pozostałych wypunktowanych w pisemnych motywach przyczyn, a mianowicie po pierwsze, przez wzgląd na wadliwą konstrukcję sentencji orzeczenia sprzeczną z uzasadnieniem oraz z uwagi na brak stosownych ustaleń faktycznych i analizy prawnej co do oceny na podstawie art. 5 k.c. podniesienia przez pozwaną zarzutu przedawnienia.

Jeśli chodzi o pierwszy problem, to trzeba zauważyć, iż treść sentencji wyroku Sądu Okręgowego nie potwierdza, że zostało oddalone powództwo powodowej spółki, tak jak to wynika z uzasadnienia tego wyroku. Pozostawienie rozstrzygnięcia w takim kształcie rodziłoby ewentualne problemy na kanwie skutków określonych w art. 365 § 1 k.p.c., w świetle którego związanie treścią prawomocnego orzeczenia oznacza nakaz przyjmowania przez podmioty wymienione w tym przepisie, że w objętej orzeczeniem sytuacji faktycznej, stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z sentencji wiążącego orzeczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., IV CSK 563/10). W konkretnym przypadku związanie to rozciąga się na motywy wyroku w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia niezbędne do wyjaśnienia jego zakresu, w jakim indywidualizują one sentencję - jako rozstrzygnięcie o przedmiocie sporu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r. I CSK 249/10 czy z 29 września 2011 r. IV CSK 652/10).

Użycie przez Sąd pierwszej instancji sformułowania o treści: „oddala powództwo wobec U. sp. z o.o. w W.” wskazuje, że przedmiotem rozstrzygnięcia nie było roszczenie powodowej spółki tak, jakby to wynikało z uzasadnienia wyroku, lecz jak słusznie stwierdza Sąd odwoławczy roszczenie skierowane przeciwko stronie powodowej.

Wreszcie brak przeprowadzenia postępowania dowodowego wyznaczonego inicjatywą powodowej spółki na okoliczności związane z oceną podniesienia przez pozwaną zarzutu przedawnienia w perspektywie art. 5 k.c. oraz dokonania w tej materii ustaleń faktycznych jest takim mankamentem, który podpada pod przepis art. 386 § 4 k.p.c. W przeciwnym razie to Sąd odwoławczy w ramach tylko jednej instancji dokonałby w tym względzie ustaleń faktycznych i oceny prawnej. Przy stosowaniu art. 5 k.c. zakres dyskrecyjnej władzy sądu jest szeroki, co stanowi dodatkowy argument implikujący konieczność zapewnienia stronom prawa do poddania takiej oceny sądu pierwszej instancji (tj. w zakresie podstawy faktycznej i prawnej) kontroli instancyjnej. Gdy jednak brak jest ustaleń faktycznych i wywodów prawnych sądu pierwszej instancji, nie może być mowy o zachowaniu konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności procesu sądowego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., a orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawił, zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 394¹ § 3 k.p.c., sądowi, który wyda orzeczenie kończące postępowanie w instancji.

[as]